

adam broniewicz

zakłamywacze polskiej literatury

obok krytyki twórczo inspirującej uświadamiającej istnieje w każdym normalnie funkcjonującym piśmiennictwie krytyka niższej nieco rangi ale wielkiego znaczenia mianowicie krytyka którą nazwałbym segregującą — ma ona za zadanie orjentować czytelnika w obfitym materiale literackim określać co stanowi pozycję bibliograficzną tylko a co posiada wartość istotną sejsmografować opinii publicznej wszelkie zjawiska zachodzące w świecie sztuki wreszcie szeregować ludzi i dzieła odpowiednio do ich gatunkowego ciężaru i ważkości artystycznej

w polsce nigdy krytyka tego rodzaju nie stała na wysokości zadania, jednakże to co się dzieje w tej dziedzinie obecnie zasługuje na specjalnie baczna uwagę i zastosowanie możliwie radykalnych środków zaradczych — od wielu lat bowiem jesteśmy świadkami systematycznego zakłamywania opinii publicznej przez stwarzanie fałszywego obrazu współczesnej literatury polskiej i natarczywe wysuwanie pewnych grup czy ludzi na przodujące stanowiska kosztem innych

zaprotestować przeciw temu należy nie tylko w imię zwykłego poczucia sprawiedliwości w stosunku do tych wszystkich skrzywdzonych i usuniętych w cień ale również i dlatego że szkodzi to najżywotniejszym interesom samej literatury i tak nie nazbyt w dzisiejszym układzie sił uhonorowanej

wiele było przyczyn dla których w pierwszych latach niepodległości grupa skamandrytów wysunęła się na front poezji polskiej — brak wybitniejszych talentów w konkurencyjnym zdroju i czartaku, oczywiście grafomaństwo większości futurystów spowodowało że punkt ciężkości współczesnej literatury znalazł się w warszawie między ulicą złotą i sienkiewicza — — podczas kiedy sam skamander pozostał sztambuchem peetyckim o dość kapryśnej i załamującej się linii zasadniczej, wiadomości literackie wzięły na siebie odpowiedzialną rolę informatora całej polski i zagranicy o życiu współczesnego piśmiennictwa — — reprezentując pierwotnie poziom bardzo wysoki z biegiem czasu staczały się coraz niżej, jednocześnie dyskwalifikując się coraz bardziej w tej dziedzinie w której najwięcej miały zadań do spełnienia — — jeżeli już dziś można mówić o całkowitem zakłamaniu poezji polskiej — jej faktycznego oblicza — lwia część odpowiedzialności spada właśnie na pismo warszawskie i jego współpracowników